Ner 102.

KRAKÓW d. 12 SIERPNIA 1830 r.

CZWARTEK.

Prenumerata kwart: zł. 9. miesięczna 3. Ner poje: gr. 10.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Odebrane przez dzisieyszą pocztę wiadomości o zaburzeniach zaszłych w Paryżu, wystawiaią nader smutny stan nie tylko téy stolicy ale i kraiu; za nim udzielimy naszym czytelnikom dalsze szczegóły tyczące się wypadków zaszłych, w skutek króleskich postanowień z dnia 25 Lipca, poważamy się uczynić niektóre uwagi z naszéy strony, nad temi nader ważnemi zdarzeniami.

Doświadczenie tylu wiekami i licznemi przykłady stwierdzone, przekonało świat cały że porządek towarzyski, szczęście ludów, ich byt dobry i honor narodowy opiera się na zasadach Religii, téy że tak powiem, podwaliny wszelkiéy moralności. dobréy wiary i trwałości towarzystwa. Uległość *prawéy Władzy* iest nieodłączonym warunkiem szczęścia ludów, opór iéy iest pierwszym zarodem złamania téy równowagi która stanowi iedność pomiędzy Panuiącym a podległemi, a ieźli, iak się czasem wydarzyć może, postanowienia Panuiącego nie trafiaią w smak podległych, lub są przeciwne ich interessom, ostatni powinni z całą uległością po-

dać swoie przestawienia z tém uszanowaniem które się Naywyższéy należy Władzy a przez które prędzéy doydą do swoiego celu aniżeli przez iawny i buntowniczy opór który znamionuiąc ducha burzliwego zawsze na tém kończy iż go zbroyna siła poskromić musi. Jakoż w teraźnieyszych zdarzeniach zaszłych w Paryżu potwierdza się ta prawda; zaród od dawna zaplemiony skażonéy moralności, wzgardy dla religiynych zasad i wyuzdanéy wolności, zrządził woynę domową któréy obecne skutki, iakkolwiek okropne, może są niczém w porównaniu tych które maią ieszcze nastąpić. Któż tego przyczyną? Garsztka nędznych wichrzycieli towarzyskiego porządku, bez własności, przyzwyczaionych do wygodnego i próżniackiego życia, szukaiących nakoniec w zmianie rządu i obaleniu towarzyskiego porządku swoich korzyści, postępów i gratki do obłowienia swoich próżnych kieszeni. Ale gdy potęga woyska przyydzie pomścić się praw obrażonych Tronu, ołtarza i obelg im wyrządzonych, ci mniemani ludolubcy nayprzód się pokryią, potém z połowionemi skarbami *dla dobra Oyczyzny* do innego kraiu uciekną, a nieszczęśliwemu ludowi zostawią całę brzemię i klęski nieszczęść woyny. Ich mniemana gorliwość musiała się zapewne iawnie okazać i w ostatniém zaburzeniu Paryża, powysadzali sklepy i inne domy dla szukania niby to broni, skałek i prochu, nam się zaś zdaie że ie powybiiali dla znalezienia w nich raczéy coś brzęczącego do czego maią nienasycone łaknienie. Sprawdziło się to iuż na tylu kraiach, kto wie czyli Francya nie potwierdzi tego nowym przykładem. Winniśmy, będąc nieiako organem przemawiaiącym do publiczności, wystawić szczególniéy téy klassie ludu, która znayduiąc upodobanie w nowościach i zapalona dla wolności zwykle źle zrozumianéy, mogłaby pochwalić bunt Paryża i liczyć go na karb szlachetnych uczuć. Ach! źródło iego iest brudu, bo ma na celu obalić prawą władzę monarchiczną, podkopać religiyne zasady a na gruzach zburzenia i stosach trupów posadzić iakieś uroione bóztwo rządu i wolności albo raczéy rozprzężenia wszelkiego towarzyskiego porządku i

zniszczenie tych zasad które od wieków były zasadą prawdziwie czystéy i bezstronnéy moralności, dobréy pomiędzy ludźmi harmonii i nie zawodną rękoymią trwałego ludów szczęścia. *M. K....*

Cena zboża na targowisku w dniu 9 i 10 b. m. na Kleparzu w 4 i 3 gatunkach była następuiąca:

	1		2		3		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy	19	—	18	—	17	—	16	—
" Zyta	18	—	17	—	14	15	14	—
" Jęczmienia....	10	—	9	—	8	15	7	15
" Grochu	15	—	14	15	14	—	13	15
" Owsa	7	15	7	—	6	24	6	15
" Jagieł........	19	—	18	—	17	—	16	—
" Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

Polityka.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. *(Z Paryża 29 Lipca.)* Pomimo postanowiewienia królewskiego z dnia 25 Lipca b. r. znoszącego wolność druku a przywracaiącego cenzurę, są dzienniki, które wbrew temuż postanowieniu wychodzą i które publicznie na ulicach czytaią.

Protestacya którą redaktorowie pism publicznych wydali iest pełna tego ducha zuchwałości i buntowniczego sposobu myślenia, téy bezwzględności dla naywyższéy władzy, które ich od dawna znamienuią; na dowód tego umieszczamy następuiący wyiątek z *Journal du Commerce* z dnia 28 Lipca, który ma za dewizę na czele: *Pokóy i Wolnosc.*

»Ministrowie, pisze tenże dziennik, poznaią teraz co to iest gwałcić ustawy. Obywatele woleli poświęcić życie aniżeli bydź posłusznemi. Redaktorowie dzienników padli pierwszą ofiarą, uratowano przecież kilka prass i te będą ieszcze w stanie swóy głos podnieść. Płynęła krew wpraw-

dzie, lecz część woyska przypomniała sobie iż się składa z obywateli i połączyła się z obywatelami. Narodowa paryzka gwardya uczuła co iest sobie winną i wzięła się do oręża. Przecież niechciano powstawać przeciwko porządkowi rzeczy. Nayzacnieysi obywatele należeli do powstania. Piąty pułk liniowy przeszedł naypierwéy na stronę obywateli. — Król pracował wczoray w St. Cloud z Panem Peyronnet; nie wiadomo czyli ten minister powrócił do Paryża, to tylko pewna że od dnia 25 Lipca żadnych nieogłosił postanowień. JPan Raville opuścił swoie pomieszkanie. Pan Polignac zostaiący w klasztorze kapucynów kazał się strzedz przez gwardyą i artylleryą. Ratusz obsadzony iest przez narodową gwardyę. Niewywieszono żadnéy chorągwi. Lud zgromadzony woła: Niech żyie Konstytucya! i t. d. (*)

Dnia 27 wydał Prefekt policyi następuiące obwieszczenie które kazał po rogach ulic poprzylepiać. "Każdy wydaiący peryodyczne pisma, w których wyrażoném nie iest prawdziwe imię, stan i mieszkanie wydawcy lub drukarza, i który takie pisma daie publiczności do czytania, ma bydź natychmiast przed wydziałowym kommissarzem stawiony, gdzie też pisma będą skonfiskowane. — Każdy utrzymuiący gabinet do czytania, lub kawiarnią i t. p. i daie pisma do czytania wbrew króleskiemu postanowieniu względem druku z dnia 25 Lipca ścigany będzie iako wspólnik winowaycy wydawcy a mieysce iego zarobku zostanie zamkniętém. — Hrabia Bourmont miał przyiechać do Paryża.

Prywatne listy z dnia 27 Lipca donoszą co następuie. Twierdzą iż nowe zaszłe wypadki były tak dobrze zasłoną taiemnicy pokryte iż niektórzy dworzanie dowiedzieli się o

---

(*) Któż tu nieupatruie iaki duch ożywia to powstanie? kto nie uzna że naybezczelnieysza zuchwałość nim powoduie i pragnie pod zasłoną mniemanego ucisku i odiętéy sobie wolności, wzburzyć lud i upodlić Naywyższą Władzę, przymuszaiąc ią nie iako do cofnienia postanowienia tak słusznie wydanego i na tak mocnych opartego powodach!

(P. R.)

nich dopiero z Monitora. Natychmiast rozeszła się powszechna w St Cloud trwoga, który przez nagły wyiazd króla został opustoszałym. Wysłana Deputacya do St Cloud, złożona z izby Parów w celu uczynienia monarsze przełożeń, zastała zamknięte podwoie i odebrała odpowiedź że Król wyiechał do Compiegne. Inni mówią że się udał do Vendome. Prassy dzienników *National i Figaro* zostały zniszczone a druki w Sekwanę wrzucone. Odpowiedzialnych wydawców dzienników *le Tems* i *National* pochwycono za kark i zawleczono do fiakrów. Zaprowadzono ich pod znaczną strażą do więzienia *Laforce.* Tłum ludu zebrał się pod oknami Xięcia Polignac. Dały się zewszech stron słyszeć krzyki i gwizdania; tą razą żandarmerya dała ognia; dwóch obywateli na mieyscu poległo a wielu zostało ciężko ranionemi. Słowem wielkie zaburzenia w tym dniu zayśdź miały. Więcey iak 40 gońców wysłano w różne strony.

(G. B. V.)

Rozmaitości.

W *Barcelonie* od lat kilku znayduie się kupiec znany powszechnie iako uczciwy, przyiacielski i dobroczynny obywatel. Dorobił się on znacznego maiątku pracą i godziwym przemysłem. Niedawno gdy potrzebował służącego, przyprowadzono mu iuż podeszłego człowieka; na iego widok zmieszał się kupiec; przyiął go, odział przyzwoicie i przez kilka tygodni dawał wszelką wygodę, nieużywaiąc do usług. Służący niemógł dociec przyczyny tak łaskawego z nim obchodzenia się; nakoniec przypomniał, że przed 30 laty ten Kupiec służył u dzisieyszego Służącego i był wzorem poczciwości; poznał on swego dawnego dawnego Pana. będącego teraz w nieszczęściu; lecz dla tego niedał się poznać, aby nieupokorzył swego dawnego Pana. Rzadki to przykład dobrego serca!

Ptak podrzeźniaiący w Ameryce. — Ptak podrzeźniaiący (Turdus polyglottus), zdaie się być Królem wszystkich śpie-

waiących ptaków; oprócz nadzwyczayney oboiętności i giętkości głosu, oprócz bogactwa i melodyi własnego śpiewu, posiada on dziwną zdolność naśladowania głosu i śpiewu wszelkich innych ptaków, od *Kolibra* aż do *Orla*. *Daines Barrington* utrzymuie iż spiew iego przystępuie nayblizey do śpiewu *Slowika*. Opisanie iakie niedawno udzielił *Wilson*, przewyższa o tyle wiadomości iakie o nim zebrali *Penant* i *Warrington*, o ile ptak sam wyższy iest nad inne ptastwo. *Wilson* mówi, iż lekkość, przyiemność i szybkość poruszeń, żywość i ogień w oczach, roztropność, dowodzi widocznie własności sił iego umysłowych. Glos iego iest pełny, przyiemnie brzmiący i zdolny do wszelkich modulacyy. Naśladuiąc, zachowuie on wiernie takt i ton śpiewu oryginalnego, przewyższa go atoli zwykle w mocy i przyiemności. W rodzinnych lasach swoich, podczas rosowego poranku, śpiew iego zagłusza wszelkich innych śpiewaków leśnych, które zdaią mu się tylko towarzyszyć. Melodya iego iest śmiała i pełna, a zmienia ią w nayrozmaitszy sposób. Składa się z 2ch lub 3ch, a naywięcey 5ciu lub 6ciu krótko uderzonych, lub dlugo wytrzymanych tonòw, które on z niezmordowaną mocą przez pół lub całą godzinę nieraz powtarza. W ciągu śpiewania rozszerza skrzydla lub ogon, świetne iak srebro, i wybiia niemi w nayroskoszniejszem i wesołem uniesieniu takt do melodyi swoiey, w ożywczym zapale unosi się w powietrzu zaokrąglonym pędem do kola, wznosi się w górę lub spuszcza, podlug tego iak śpiew iego wzmaga się, lub kona, i wystrzela się znowu w powietrze, aby, iak mówi *Bartram*, odzyskać duszę, która z ostatnim śpiewem iego uleciała. Słuchaiący łatwo mógłby mniemać, iż wszelkie skrzydlate stworzenia zleciały się na muzykalne szermierstwo, tak łudzące iest iego naśladowanie. Częstokroć obłąkuie myśliwca, a nawet ptaki zmyślonym ich głosem podchodzi. Gwiżdze na psa, a rączy *Aiax* podnosi uszy, macha ogonem i pędzi za mniemanym swego pana głosem. Niekiedy znowu piszczy iak przelęknione kurczę, a kura obiega z naieżonem pierzem dzieci swe zasłaniaiąc iak

przed napaścią. Piosnkę, którą usłyszał, chociażby długa była bez naymnieyszéy odśpiewa pomylki. Naśladuie z taką mocą i szybkością melodyę kanarków, iż te uznaią się za zwyciężonych i milczą. Często bardzo naśladuie wabiące świegotanie samców innych ptaków, a samice ich z ufnością się odzywaią. Przy swietle xiężyca śpiewa on tak w naturalnym iak oswoionym stanie, przez noc całą. Myśliwi przeto bardzo uważaią na niego; skoro tylko bowiem lube swe *solo* rozpocznie, mogą bydź pewni iż wkrótce xiężyc się ukaże.

Niezawodny sposób ugaszenia ognia w kominie, mocno zalecony w sprawozdaniu Paryzkiey Rady Zdrowia, zasadza się na użyciu tak zwanego *kwasu siarczanego*, który iest zwyczayną siarką, tylko w bardzo drobnym proszku. Dostanie go w każdéy Aptece. Kiedy się w kominie zapali, potrzeba trzon osłonić zmoczonem suknem, a potem garściami rzeczoną siarkę na palące się drwa lub węgle rzucać. — Powstały tym sposobem gaz (pod kwas siarkowy), wzniósłszy się do góry, niezwłocznie ogień w kominie zagasi. Kilkokrotne doświadczenia przekonały o niezawodności tego środka. Chociażby płomień do pięciu łokci wznosił się iuż nad kominem, kilka minut czasu wystarczy do ugaszenia go zupełnego. (z P.F.M. i S.U.)

Pastuszek. Przeieżdzaiąc niedawno okolice *Szydłowca* nie opodal wsi którey przypomniałem nazwiska, nieświadomy drogi zbłądziłem. Liczna gromada wieyskich Chłopców pasła bydło, gdym ich zapytał o drogę, »day nam po groszu, wrzasnęli razem, inaczéy niepokażemy» Już byłem gotów zapłacić *myto*, w tem z pośród nich wysuwa się koło 12 lat maiący Pastuszek, »ia zadarmo pokaże (woła), Xiądz Pleban zawsze nas w szkólce naucza żeby błądzącym drogę pokazać, żeby nie zawszystko brać pieniądze, przecież to nie młocka, nie żniwo» Młodzieniec w własnem sercu znalazł pociechę i nagrodę, a ia udałem się właściwą drogą, bło-

gosławiąc plebana, którego nauka, na proste umysły tak zbawienne skutki wywiera. Im więcéy szkołek w kraiu, tém moralnieyszych spodziewaymy się chłopków, na szczęście znika iuż uprzedzenie, a stósowne do stanu nauki, uczynią ich podwóynie użytecznemi kraiowi. S. Br.

Lakier skuteczny do nadania koloru materyom iedwabnym i gazowym. Sposób nayprostszy do nadania koloru materyom iedwabnym lub gazowym, tak ażeby te materye miały iakowyś połysk, iest następuiący: rozpuszcza się w pewnéy ilości octu tyle glutem ile go tylko rozpuścić zdoła; potém przywraca się ta mieszanina do stanu żądanéy ciekłości i rozpuszczaią się w niéy farby. Farba tak otrzymana nadaie materyi kolor piękny, świetny połysk, wysycha prędko i niepodpada łuszczeniu się na zgięciach materyi.

Na iednym z teatrów *Paryzkich* przedstawianą iest teraz nowa Melodrama *Poddany Polski*, która bardzo się podoba i ustawicznie licznych sprowadza słuchaczów. Główne charaktery są w tem dziele bardzo zaszczytnie dla *Polaków* skreślone. Osoby działaiące na scenie są: *Iwan* młody Polak, *Matius* Rybak, *Olgoronek* Dzierżawca, *Anna* Hrabina, *Eudoxia* jéj krewna i t. p. (Gdy teraz JPanny *Palczewskie* przejeżdżały przez *Akwizgran*, znaydowały się na widowisku *Ulan Polski* pod *Warną*. Jest to pantomina przedstawiana przez część Paryzkiego towarzystwa *Frankonich*, przyjmuią ią z niezmiernemi oklaskami).

Woyska całey Europy wynoszą teraz 2,500,000 ludzi; oto iest ich stosunek do ludności; W *Danii* idzie 1 żołnierz na 51 mieszkańców; w *Rossyi* 1 na 57; w *Szwaycaryi* 1 na 60; w *Prussach* 1 na 76; w *Szwecyi* 1 na 85; w *Turcyi* 1 na 92; w *Bawaryi* 1 na 113; w *Austryi* 1 na 118; w *Niderlandach* 1 na 119; we *Francyi i Portugalii* 1 na 139; w Królestwie *Sardyńskiem* 1 na 165; w *Anglii* 1 na 229; w Królestwie *Neapolitańskiem* 1 na 247; w *Hiszpanii* 1 na 278; w *Toskanii* 1 na 318; w państwie *Papieskiem* 1 na 431.